

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie...

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń...

WARUNKI PRENUMERATY:

Table with subscription rates: W WILNIE, Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ, ZAGRANICĄ. Columns for Rocznie, Półrocz, Kwartał, Miesiąc.

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca...

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych. W CZASIE WJAZDU WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28. Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzyńka pocztowa № 98.

Administracja otwarta od godz. 10-4 po poł. W niedziele od 12-1 p. p. Redaktor przyjmuje od godz. 2-3 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycze państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na rok 1915.

Do prenumeratorów i czytelników „KURJERA LITEWSKIEGO“. Administracja „Kurjera Litewskiego“ pragnąc umożliwić najszerszemu ogółowi poznanie naszego pisma...

Wczorajsze „WYDANIE WIECZORNE“ „KURJERA LITEWSKIEGO“ Nr. 6 zawiera treść następującą: Artykuły: Zwycięstwo wspólne...

O genezie wojny.

Tocząca się obecnie wojna była od dawna przewidywana i oczekiwana, a jednak wybuchła tak nagle, że mnożono dygityzary różnych państw...

jeń na morzu nadzieje te jeszcze bardziej wzmacniały. W ostatnich paru latach pięćdziesiąt się zaczęły wypadki, zaostrzające sytuację międzynarodową. Przewidywaliśmy, że wojna ma być marokańska. Jakkolwiek Niemcy umiśły z niej bogaty łup w postaci części francuskiego Konga...

wieczorem poczciwy kolega dostarczył nam przepustkę od komendanta. Wynajęliśmy za 70 marek (około 50 rubli, bo za 100 rubli dawali tylko 150 marek i mniej) dorożkę do Piotrkowa. Nareszcie ruszyliśmy wyjeżdżaliśmy najazutrz rano z Częstochowy...

tonn produktów żywnościowych, tworzących ładunek 38 okretów; dwadzieścia znajdując się już w drodze do Europy, a jako wartość pieniężną przedstawiają te ładunki, świadczy chyba najlepiej suma 3 i pół mil. franków, na którą asekurowano ładunki dwóch tylko okretów, opuszczających port noworodski. Komitetowi przypływają obficie środki pieniężne od „Belgian Relief Fund”, od rządu angielskiego, od „Comité National de Secours et d'Alimentation” i od osób prywatnych. Jedną tylko fundacja Rockfeller’a zobowiązała się dostarczyć 10,000 tonn produktów żywnościowych miesięcznie.

Będzie to piękna karta w dziejach Ameryki.

Obecnie „Kurier Warsz.” dowiadytuje się, że dobroczynność amerykańska zwraca się i w stronę Polski. Niedawna bytnością w Warszawie ambasador Stanów Zjednoczonych w Petrogradzie pozostawała po części w związku z tą sprawą. Konsulat amerykański w Warszawie zajął się już zbieraniem danych informacyjnych, potrzebnych do tej akcji.

„Ognisko Rodzinne“.

Polski Komitet Pań, pragnąc przysiąc z pomocą osobom z Królestwa Polskiego, potrzebującym chwilowego odpowiedniego schroniska, urządza pensjonat dla pań. Ofiarowano komitetowi mieszkanie w domu pp. Łęskich przy placu Świętojerskim. Urządzenie pensjonatu wymagać będzie jeszcze zgromadzenia mebli odpowiednich i sprzętów gospodarskich. Na założenie i utrzymanie pensjonatu zarząd Komitetu Pań czerpać będzie zasilek ze składu ofiar przy Sali Miejskiej, Wielka ul. Nr. 10, który tam więcej będzie potrzebował zapoznać obecnie.

W pensjonacie znajdują odpowiednią opiekę młode i samotne panie i panienki z inteligencji. To „ognisko rodzinne” będzie otwarte za parę tygodni. Spoteczniostwo nasze chyba gorąco poprze tę nową instytucję, tak potrzebną rodzicom naszym, znajdującym się nieraz w tragicznym położeniu wskutek wygnania z pod dachu rodzinnego.

Ludwika Życka.

Informacje i pogłoski.

Kandydatura hr. Kokowcowa.
W Petrogradzkich kołach politycznych oświadcza się, że jedynym kandydatem na stanowisko prezesa Rady Państwa w chwili obecnej jest hr. Kokowcow i kandydatura jego wysunięta została bezpośrednio przez siery rządca. Nominacja hr. Kokowcowa na to stanowisko uważana jest za kwestję rozstrzygniętą, a ogłoszenie jej nastąpi przed otwarciem sesji Rady Państwa.

Zeszłoroczny plon w gub. wileńskiej.
„Liet. Ukininkas” w Nr. 1 podaje następujące liczby, dotyczące plonu zebranego w roku ubiegłym z pól gub. wileńskiej.

Zebrało tudy z pól ziemiańskich: żyta 10 milionów pudów (o 1 milion mniej niż w r. 1913), owsa — 4 i pół milionów (mniej o pół miliona), kartofli — 22 i pół mil. (mniej o 5 mil.) i buraków — 248,000 pudów (mniej o połowę); z pól włościańskich: żyta — 13 milionów pudów (mniej o 2 mil.), owsa — 5 mil., kartofli — 22 i pół mil. i buraków 197,000 pudów (mniej o 100,000).

Rozkaz do armii.

(AP.) I. W myśl par. 12 przepisów o miejscowościach, w których jest ogłoszony stan wojenny komunikuje, że rosyjskim terenem ufortyfikowanym jest następujący okręg: 1) gub. lillańska, oprócz powiatu ryńskiego; 2) gub. ostlandzka; 3) gub. petrogradzka z miastem Petrogradem; 4) część powiatu nowogrodzkiego tejsze gub.; 5) gub. wylorska z wyłączeniem części wschodniej, od-

granicznej linią kolejową pomiędzy Serdobodem a st. Matkaselka; 6) gub. niulandzka; 7) część gub. tawastuskiej; 8) g. abobjeborska; 9) gub. wazasska i 10) gub. uleaborska.

II. Wszystkim poddanym austriackim i niemieckim w wieku od lat 17 do 60 zabrania się wjazd do oznaczonego okręgu i przebywanie w nim bez pozwolenia na to głównego naczelnika petrogradzkiego okręgu wojennego.

III. Przeciwno osobom niestosującym się do wyżej wspomnianego zakazu wytaczone będą sprawy karne, na zasadzie par. 113, 113 p. i p. 3 par. 118 ust. karnej (Zbiór praw tom XV wyd. 1909 i aneks. z 1912 r.).

IV. Na zasadzie par. 90 ks. 22 zbioru postanowień wojennych z 1869 r. wyd. 4 ustanawia się jako karę za przestępstwa wskazane w par. 113, 113 p. i p. 3 par. 118—2, uciążliwemu przez poddanych austriackich lub niemieckich w wieku od lat 17 do 60 bezterminowe ciężkie roboty (katorge).

V. Na zasadzie par. 12 przepisów o miejscowościach ogłoszonych i będących w stanie wojennym (Zbiór praw tom 2 instytucji publicznych gubern. wyd. 1892 r. dodatek do par. 2) zaliczam rozpatrywanie spraw o wskazane przestępstwa do kompetencji sądu wojennego ewentualnie sądu wojenno-polowego, zaś oddanie winnych za dokonane wyżej wymienione przestępstwa sądom rzeczonym pozostawiam sobie.

VI. Początkiem działalności zarządzeń wyżej wskazanych w punktach I—V oznaczam datę 1 (14) stycznia 1915 r.

VII. W razie wykrycia osób, które przekroczyły przewidziany w punkcie II niniejszego — zakaz, rozkazując natychmiastowe aresztowanie tych osób i donoszenie o tem do mnie bezpośrednio.

VIII. General-gubernatorowi fiilandskiemu i gubernatorom, naczelnikowi m. Petrogradu i komendantom fortei, jak również pomocnikom głównego naczelnika dziwińskiego okręgu wojennego, general-lejtnantowi Kurłowowi, polecam bezwzględnie ogłosić niniejszy rozkaz do wiadomości powszechniej.

Głównodowodzący general artylerji, von der Füll.

Komunikacja listowna z Niemcami.
Jeden z ziemian naszych otrzymał list od szwagra swego z pod Grudziądza, przysłany za pośrednictwem „Deutscher Hilfsverein”. Związek ten pośredniczy w przesyłaniu depesz, listów i pism między wojującymi z sobą państwami. Do Rzeszy listy pisze się po niemiecku lacińskim alfabem i, nie zalepiając koperty, posyła pod adresem zawiązku do Sztokholmu, zawierając adres odbiorcy listu i swój. Pieniądza posyła się przez bank do tegoż związku, lub pocztą. Depesze oplaca się po 30 fenigów słowo.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w piątek — św. Marceju; według nowego stylu — św. Wincentego. Jutro — św. Agatona. Wilhelm; według nowego stylu — Zaśl. N. M. P. za św. Józ.

Temperatura. Dziś o g. 1 w noży termometru Reaum. wskazywał — 6°.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.
— **Koncert Barcewicza w „Lutni“.** Jutro, w sobotę, na koncercie Barcewicza w „Lutni” lwia część programu będzie się składała z kompozycji polskich. Znakiem krzypek grać będzie utwory Paderewskiego, Wieniawskiego, Stokowskiego i Landowskiej. Prof. Golmer zaś odegra na fortepianie „Przaiński” Moniuszki w układzie Melcera. Z innych autorów będą odegrane utwory Griega i Vieuxtempsa. Program szczegółowy tego ciekawego koncertu podaemy jutro. Będzie to, po dłuższej przerwie, bardzo oczekiwany występ Barce-

wicza. Mistrz nasz przed niedawnym czasem dopiero zdolał wrócić do kraju po wielu przygodach w Niemczech, w których utracił cenne skrzypce Guadanińskiego, skonfiskowane przez niemców.

Początek koncertu o g. 8 w „Członkowie „Lutni” korzystają z ulgi 30 prc. Bilety sprzedaje się w kancelarii „Lutni” od g. 7 — 9 w.

S A D Y.
— **Za rozpowszechnianie literatury nielegalnej.** W czerwcu r. z. w. liz sądowni skazała Małkę Zakheim w Sza-wlach na rok twierdzy za rozpowszechnianie z biblioteki przez nią urządzonej w Rosssienach książek treści buntowniczej. Do kary tej zastosowano manifest z d. 21 lut. 1913 r. i zmniejszono karę o jedną trzecią część.

Atoli Senat, gdzie sprawę rozpatrywano skutkiem apelacji Zakheim, uznał to zmniejszenie kary za niewłaściwe i polecił Izbie sądowej wyrok odpowiednio przerobić.

— **Oddanie pod sąd.** Utrzymujący aptekę w Grodnie, prowizor Abram Tropol Kryński, został oddany pod sąd wileńskiej Izby sądowej za złożeńa obrazę Majestatu.

NEKROLOGJA.
— **Nagły zgon.** Dn. 7 (20) bm. zmarł nagle w Wilnie znany w kołach ziemiańskich obywatel powiatu święciańskiego, Stanisław Pożaryski. Zmarły brał czynny udział w pracach rolniczych w swoich stronach. Osierocił żonę i dwie córki.

R O Ź N E.

— „**Wilno — Królestwu Polskiem**“.
Kwesta pod tym hasłem odbyła się w niedzielę i poniedziałek w naszym mieście przy warunkach bardzo niepo-myślnych.

Zapoczątkowanie

wezoraj obliczanie puszek i worków z pieniędzmi pozwala przypuszczać, że zebrano jakieś 10,000 rubli. Niepodobna jednak pominąć i tego faktu, że znalazła się w społeczeństwie naszym inteligentna (co, jak wiadomo, nie zawsze znaczy inteligentna) grupa, która halsliwie

agitowała przeciwko zbieraniu i składaniu ofiar. Grupa ta przyczyniła się nieco do uszczuplenia mniejszych stopeni, niż tego sobie życzyła, wspominamy też o niej jedynie dla zaznaczenia, do jakiej aberracji umyslowej dochodzić u nas potrafią pewnego rodzaju „działacze”.

— **Podziękowanie.** Ochronka 8-to-Jakubka (Nr. 7) składa najmniejszym serdeczne „Bóg zapłać” robotnikom parafji 8-to-Jakubskiej tartaków i garbarni za ofiarę, złożoną przez nich na rzecz ochronki w sumach rb. 10 i 15. Również składa podziękowanie cukierniom: Miszkiewicz, Bema, Warszawskiej, K. Sztralla, B. Sztralla, piekarni Jurciewicz, sklepowi kolonialnemu Węciewicz, T-u w pomologicznym, księgarni Jurkiewicz, składowi mat piśmiennych Borkowskiego i wędliniarni Cydzika, Moenke i Romanowskiego za ofiarowane przez nich dla dzieci na święta zabawki, książki, różne materjały, słodycze, wędliny i inne produkty.

— **Cena pokoi.** Wobec zamierzonego wprowadzenia taksy na pokoje w hotelach, zajazdach itp., komisarze cyrkulacji przy udziale przedstawicieli Zarządu miejskiego dokonywali przeglądu wszystkich zakładów na miejscu i stwierdzili, że w większości ich cena pokoi jest obecnie podwyższona w dwójnasób.

— **ChOROBY zakaźne.** Gubernialny wydział lekarski przedsięwzięł energiczne środki ochronne w walce z ospą naturalną, grasującą w powiatach: tro-

ckim, dziwniejskim i oszmiańskim. Wystrani felcerzy szczepili ospę ludności obowiązkowo. Obecnie epidemia już się znacznie zmniejszyła, śmiertelność ogólnie była nieznaczna.

Zmniejszyła się również ilość zapadnięć na tyfus plamisty zarówno w Wilnie, jak i w gubernji; w ciągu tygodnia od 1 (14) do 8 (21) stycznia były tylko dwa wypadki tyfusu plamistego.

— **Podatek od telefonów.** Abonenci telefonów w Wilnie zostali wezwani do wniesienia opłaty dodatkowej po 10 rb. od każdego aparatu. Od opłaty tej nie są wolne telefony kolejowe ani też rządowe. Nie są wolni od opłaty również i ci, którzy przestali korzystać z telefonów, za co Najjaśniejsza Pani raczyła serdecznie podziękować.

— **Ukazywanie** nie jest ukonfigurowane i zawsze znajdują się jakieś braki, które trzeba uzupełnić, wiele też przedmiotów zużywa się i musza być zastąpione nowymi. Rada T-wa ufa, iż ofiarodawcy dawniejsi nie opuszczą instytucji przez nią utworzonej, a nowi pójdą za ich przykładem i będą przysyłać ofiary pod adresem skarbnika komisji, p. Z. Porowskiej (ul. Zacharzewska d. Obrapalskiego).

Niniejsze sprawozdanie rada kończy złożeniem serdecznego podziękowania: inż. Cwińskiemu za urządzenie pomieszczenia szpitala; doktorom: Kleckiemu, Malkiewiczowi i Wołodźce za okazaną pomoc przy urządzaniu szpitala w najtrudniejszych chwilach jego egzystencji, a mianowicie doktorowi Malkiewiczowi, który czasowo spełniał obowiązki lekarza naczelnego, oraz wszystkim paniom, które nie szczędząc czasu i pracy, pomagały i pomagały przy urządzeniu szpitala i pielęgnowaniu chorych i nareszcie wszystkim tym, którzy ofiarnością swą dali możliwość otwarcia szpitala i prowadzenia go nadal.

Następujące osoby ofiarowały różne przedmioty dla szpitala:
Pani Fryzendorff, dr. Fryzendorff, doktorstwo Kleccy, p. G. Wańkiewicz, p. Zofia Wańkiewicz, E. Regulka, Haskówna, ks. Majewski, p. Razygrajewa, p. Hyldeyca, p. Uniechowska, dr. Roszkowski. Następujące osoby ofiarowały różne produkty spożywcze: p. Szpilewski, hr. M. Czapka, dr. Obieziński, gen. Artamonow, pułk. Cyprowski, Fr. Lejbowski, Z. Prószynska, W. Hrehorowicz po 15 kw. mleka dziennie, zaczynając od 1-go września. P. Albert Torczyński codziennie mleko w znacznej ilości, p. Sukaczew, p. Nicieicoey, oprócz tego dużo osób przyniosło dla ratnych papierosy, ciasta itp. Następujące osoby ofiarowały pieniądze na ulepszenie stołowania rannych: pelnomoiken Towarzystwa Czerwonego Krzyża Gólbucki 100 rb., N. 5 rb., p. Odyńców 3 rb., K. Niezabytowski 10 rb.

— **(AP.) Sprawy gorzelnicze.** Właściciele gorzelnii (w Mińskimżynie) czynią starania o pozwolenie na zwolnienie zjazdu gorzelników w celu rozważenia obecnych trudnych warunków dla przemysłu gorzelniczego.

— **Pazur na wsi.** W folwarku Buczyszynie, w pow. mińskim spaliły na końcu niniejszego sprawozdania, z ominięciem ofiarodawców z pośród Rady T-wa.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Szpital dla rannych mińskiego T-wa Dobroczynności. Nadesłano nam z prośbą o wydrukowanie sprawozdanie następujące:
Wkrótce po wybuchu wojny wśród członków mińskiego T-wa Dobroczynności powstał zamiar zorganizowania pomocy rannym, spodziewanym w Mińsku w większych masach. Rada T-wa zaprojektowała urządzenie szpitala na 75 łóżek i oddanie go pod zarząd Czerwonego Krzyża. Ten ostatni na to się zgodził i stanęło na tem, że T-wo Dobroczynności da pomieszczenie z kompletnym urządzeniem, zaś Czerwony Krzyż będzie opłacał skład osobisty szpitala, odżywiał rannych, dawał lekarstwa, materjały opatrunkowe itd. Specjalna komisja pod przewodnictwem wiceprezesa T-wa, mec. J. Witkiewicza, złożona z członków rady: pań Cwińskiej, Doria-Dernałowiczowej, Darzewskiej-Weryżny i Porowskiej, oraz panów Brodowskiego i Weclawowicza, inż. Cwińskiego, lekarzy Malkiewicza i Kleckiego, zajęła się urzeczywistnieniem projektu. Z materjała pomocą pośpieszyło polskie społeczeństwo, składając ofiary w pieniądzu, przedmiotach niezbędnych dla urządzenia szpitala i produktach spożywczych. Nazwiska osób, które ofiarowały pieniądze, zostały w swoim czasie ogłoszone w „Kur. Lit.”; suma ofiar wyniosła ok. 7,000 rb. Osoby, które złożyły ofiary drugiej i trzeciej kategorii są wskazane na końcu niniejszego sprawozdania, z ominięciem ofiarodawców z pośród Rady T-wa.

Zarząd szpitala, zorganizowany w porozumieniu Rady T-wa Dobrocz. z przedstawicielami Czerwonego Krzyża, składa się z następujących osób: naczelny lekarz — dr. Jan Offenberk, stały lekarz szpitala i członek rady; chirurg; d-rowski Janowski i Wałk, lekarze internści; d-rowsi Fryzendorff i Roszkowski; siostry miłosierdzia: starsza — generalowa Gudimowa, młodsza — Dulewiczówna, Kowalewska, Raczekiewiczowa, Szepielewiczowa, Starzycka i Witkowska; apłeką zarządca stały felcer dobroczynności, Maney; wydziałem gospodarczym zarządzają: p. Zygmunt Makowiecki, wraz z radą gospodarczą pod przewodnictwem prezesa T-wa Dobr., hr. Jerzego Czapskiego. Jednak ani komisja zarządzająca szpital, ani zarząd jego nie poddałyby swemu zadaniu, gdyby nie pomoc okazywana przez osoby żywciele, a głównie przez nasze panie. Jedne z nich pomagały przy urządzaniu szpitala, inne pomagają pielęgnować rannych, rozdawać obiady, kołacie, zawiadywać bielizną, odzieżą

id. itd. Taka wspólna praca daje doskonałe rezultaty.

Szpital cieszy się jaknajlepszą opinią wśród rannych, czego wyrazem są ich listy dziękczynne, dowodzące, że jakimżalem opuszczają oni nasz szpital.

W d. 24 sierp. (7 wrzeź), p. nabożeństwo w kaplicach katolickiej i prawosławnej, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych i członków T-wa, szpital oficjalnie został otwarty. W telegramie, przesyłanym do protektorki T-wa Dobrocz., Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marij Teodorowny, zaznaczono, że szpital urządzony jest z ofiar złożonych przez polaków, za co Najjaśniejsza Pani raczyła serdecznie podziękować.

— **Wilebski** (kor. wl.).
Sprzedaż była przez włościan w gub. wilebskiej przyjęła charakter masowego wzywania się do włościan tego, obiecując przysiąc z pomocą w dostarczeniu karmu dla bydła. X.

— **Mozyrz** (kor. wl.).
D. 31 (31) grudnia staraniem mozyrskiego oddziału T-wa pomocy polakom ofiarom wojny odbyło się przedstawienie amatorskie, połączone z koncerto-deklamacyjnym — pod hasłem: „Mozyrz — Polsce”, wypisanym w języku urzędowym i polskim na widście bia-ej, tworzącej wraz z uwiętym z sośniną i listem debowego widocem, obramowaną nie skromną sceną mozyrskiego klubu Miejskiego. Sala, przystrojona w barwy państwowe i polskie, galazki sośniny, dzięki umiejętnaj głośni p. Stanisława Zaniewskiego i czynnej pomocy pp. Stef. Moszńskiego i Rom. Śniadeckiego przysłała wygwiał wrecz odświętny. Bufetem kierowała p. Adela Śniadecka, której pomagały panie: Śniadecka, Zaniewska, Klatowska, S. Śniadecka, Skorpowska, Borowska, Przysiecka. Wszędzie barwne kilimy, żywe barwy biało-amarantowe i czorowo-biało-niebieskie. W przedsiomku sprzedawano programy i kwiaty panie Ceburzyńskiej i zebrały 110 rb.

O godz. 8 i pół rozpoczęło się przedstawienie. Gram „Radów pana radcy” Baluckiego z b. artystą sceny poznańskiej, p. E. Kupieckim w roli tytułowej. Obsadę tworzyły panie: J. Decenkowa, Drazewska i Laskowska, oraz panowie Kiernowski (Zdzisław), Drazewski i Lisiołki. Amatorowie dzielnie wywiązali się z zadania; gra płynna, ruchy swobodne, swobodny duet (pami De-cenkowa, pani Drazewska); wspanie poczywienie tytu (p. Laskowska — Eufrozyna); siemiema praca przy poprawnej o pewnym smętku grze (p. Kiernowski); tłumaczącym się dużą rolą i oświeśleniem artysty, zwalczającego po raz pierwszy tak znaczne sconiżone trudności. Reszta amatorów — poprawnie zupełnie. P. Kupiecki wykazał wytrawną szkołę i pełne umiejętności traktowanie klasycznej postaci „pana radcy”.

Po dłuższej przerwie, poświęconej przez publiczność odwiedzeniu bufetu, gdzie gościnne gosposie i gospodarze starali się zaspokoić najwybrodniejsze wymagania. Dochód brutto z bufetu wyniósł 178 rb.

Dział drugi — deklamacyjno-koncertowy rozpoczęła panina Marja Skorpowska, wypowiadając szeszerze odczyt wiersz Konopnickiej „Bez dachu”. Po zakończeniu wygłoszenia i wiedziana postać artystki, złożyły się na całosć dodatnią wielość. P. Kupiecki w „Improwizacji” Zmichowskiej i kilku drobniogach komicznych wykazał pamięć i swade aktorską znakomicie. Na zakończenie p. Helena Kiernowska zaśpiewała „Mignoma” Thomasa i „Vorro morir” Tostiego. Głęboki mezzo-sopran o wytrawnej szkole, pełen sily i wyrazu; szlachetne opanowanie strony technicznej i cieniował od pełni głosu do wysokiego pianissima. Jako nadatek za oklaski i bisy — ze sceny p. Kiernowska zaśpiewała „Pieśń żołnierza” Moniuszki; „Kochać nie można — zapomniać trudno”. Towarzyszył do śpiewu p. Emil Kaczyński, uzeń konserwatorium warszawskiego tworzące godną spójnię przez subtelne uwypuklenie powahów rytmu i harmonij układów fortepjanowych.

Wszystkim wykonawcom i gospodarzom wieczoru należą się szeszerze uznania za zapoczątkowanie w Mozyrzu przedstawień i występów muzyczno-deklamacyjnych polskich. Obży się pomarliweli od czasu do czasu, a z doborem dla zasilenia ducha słuchaczów i kasy skutkiem.

Sród publiczności rzadki brak miejscowych warstw urzędowych, tak liczy-nych w mieście, oraz młodziży szkolnej; szkoły — jak nam powiadano — miały półroczne drugie do zakończenia

id. itd. Taka wspólna praca daje doskonałe rezultaty.

Szpital cieszy się jaknajlepszą opinią wśród rannych, czego wyrazem są ich listy dziękczynne, dowodzące, że jakimżalem opuszczają oni nasz szpital.

W d. 24 sierp. (7 wrzeź), p. nabożeństwo w kaplicach katolickiej i prawosławnej, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych i członków T-wa, szpital oficjalnie został otwarty. W telegramie, przesyłanym do protektorki T-wa Dobrocz., Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marij Teodorowny, zaznaczono, że szpital urządzony jest z ofiar złożonych przez polaków, za co Najjaśniejsza Pani raczyła serdecznie podziękować.

— **Wilebski** (kor. wl.).
Sprzedaż była przez włościan w gub. wilebskiej przyjęła charakter masowego wzywania się do włościan tego, obiecując przysiąc z pomocą w dostarczeniu karmu dla bydła. X.

— **Mozyrz** (kor. wl.).
D. 31 (31) grudnia staraniem mozyrskiego oddziału T-wa pomocy polakom ofiarom wojny odbyło się przedstawienie amatorskie, połączone z koncerto-deklamacyjnym — pod hasłem: „Mozyrz — Polsce”, wypisanym w języku urzędowym i polskim na widście bia-ej, tworzącej wraz z uwiętym z sośniną i listem debowego widocem, obramowaną nie skromną sceną mozyrskiego klubu Miejskiego. Sala, przystrojona w barwy państwowe i polskie, galazki sośniny, dzięki umiejętnaj głośni p. Stanisława Zaniewskiego i czynnej pomocy pp. Stef. Moszńskiego i Rom. Śniadeckiego przysłała wygwiał wrecz odświętny. Bufetem kierowała p. Adela Śniadecka, której pomagały panie: Śniadecka, Zaniewska, Klatowska, S. Śniadecka, Skorpowska, Borowska, Przysiecka. Wszędzie barwne kilimy, żywe barwy biało-amarantowe i czorowo-biało-niebieskie. W przedsiomku sprzedawano programy i kwiaty panie Ceburzyńskiej i zebrały 110 rb.

O godz. 8 i pół rozpoczęło się przedstawienie. Gram „Radów pana radcy” Baluckiego z b. artystą sceny poznańskiej, p. E. Kupieckim w roli tytułowej. Obsadę tworzyły panie: J. Decenkowa, Drazewska i Laskowska, oraz panowie Kiernowski (Zdzisław), Drazewski i Lisiołki. Amatorowie dzielnie wywiązali się z zadania; gra płynna, ruchy swobodne, swobodny duet (pami Decenkowa, pani Drazewska); wspanie poczywienie tytu (p. Laskowska — Eufrozyna); siemiema praca przy poprawnej o pewnym smętku grze (p. Kiernowski); tłumaczącym się dużą rolą i oświeśleniem artysty, zwalczającego po raz pierwszy tak znaczne sconiżone trudności. Reszta amatorów — poprawnie zupełnie. P. Kupiecki wykazał wytrawną szkołę i pełne umiejętności traktowanie klasycznej postaci „pana radcy”.

Po dłuższej przerwie, poświęconej przez publiczność odwiedzeniu bufetu, gdzie gościnne gosposie i gospodarze starali się zaspokoić najwybrodniejsze wymagania. Dochód brutto z bufetu wyniósł 178 rb.

Dział drugi — deklamacyjno-koncertowy rozpoczęła panina Marja Skorpowska, wypowiadając szeszerze odczyt wiersz Konopnickiej „Bez dachu”. Po zakończeniu wygłoszenia i wiedziana postać artystki, złożyły się na całosć dodatnią wielość. P. Kupiecki w „Improwizacji” Zmichowskiej i kilku drobniogach komicznych wykazał pamięć i swade aktorską znakomicie. Na zakończenie p. Helena Kiernowska zaśpiewała „Mignoma” Thomasa i „Vorro morir” Tostiego. Głęboki mezzo-sopran o wytrawnej szkole, pełen sily i wyrazu; szlachetne opanowanie strony technicznej i cieniował od pełni głosu do wysokiego pianissima. Jako nadatek za oklaski i bisy — ze sceny p. Kiernowska zaśpiewała „Pieśń żołnierza” Moniuszki; „Kochać nie można — zapomnieć trudno”. Towarzyszył do śpiewu p. Emil Kaczyński, uzeń konserwatorium warszawskiego tworzące godną spójnię przez subtelne uwypuklenie powahów rytmu i harmonij układów fortepjanowych.

Wszystkim wykonawcom i gospodarzom wieczoru należą się szeszerze uznania za zapoczątkowanie w Mozyrzu przedstawień i występów muzyczno-deklamacyjnych polskich. Obży się pomarliweli od czasu do czasu, a z doborem dla zasilenia ducha słuchaczów i kasy skutkiem.

Sród publiczności rzadki brak miejscowych warstw urzędowych, tak liczy-nych w mieście, oraz młodziży szkolnej; szkoły — jak nam powiadano — miały półroczne drugie do zakończenia

id. itd. Taka wspólna praca daje doskonałe rezultaty.

Szpital cieszy się jaknajlepszą opinią wśród rannych, czego wyrazem są ich listy dziękczynne, dowodzące, że jakimżalem opuszczają oni nasz szpital.

W d. 24 sierp. (7 wrzeź), p. nabożeństwo w kaplicach katolickiej i prawosławnej, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych i członków T-wa, szpital oficjalnie został otwarty. W telegramie, przesyłanym do protektorki T-wa Dobrocz., Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marij Teodorowny, zaznaczono, że szpital urządzony jest z ofiar złożonych przez polaków, za co Najjaśniejsza Pani raczyła serdecznie podziękować.

— **Wilebski** (kor. wl.).
Sprzedaż była przez włościan w gub. wilebskiej przyjęła charakter masowego wzywania się do włościan tego, obiecując przysiąc z pomocą w dostarczeniu karmu dla bydła. X.

— **Mozyrz** (kor. wl.).
D. 31 (31) grudnia staraniem mozyrskiego oddziału T-wa pomocy polakom ofiarom wojny odbyło się przedstawienie amatorskie, połączone z koncerto-deklamacyjnym — pod hasłem: „Mozyrz — Polsce”, wypisanym w języku urzędowym i polskim na widście bia-ej, tworzącej wraz z uwiętym z sośniną i listem debowego widocem, obramowaną nie skromną sceną mozyrskiego klubu Miejskiego. Sala, przystrojona w barwy państwowe i polskie, galazki sośniny, dzięki umiejętnaj głośni p. Stanisława Zaniewskiego i czynnej pomocy pp. Stef. Moszńskiego i Rom. Śniadeckiego przysłała wygwiał wrecz odświętny. Bufetem kierowała p. Adela Śniadecka, której pomagały panie: Śniadecka, Zaniewska, Klatowska, S. Śniadecka, Skorpowska, Borowska, Przysiecka. Wszędzie barwne kilimy, żywe barwy biało-amarantowe i czorowo-biało-niebieskie. W przedsiomku sprzedawano programy i kwiaty panie Ceburzyńskiej i zebrały 110 rb.

O godz. 8 i pół rozpoczęło się przedstawienie. Gram „Radów pana radcy” Baluckiego z b. artystą sceny poznańskiej, p. E. Kupieckim w roli tytułowej. Obsadę tworzyły panie: J. Decenkowa, Drazewska i Laskowska, oraz panowie Kiernowski (Zdzisław), Drazewski i Lisiołki. Amatorowie dzielnie wywiązali się z zadania; gra płynna, ruchy swobodne, swobodny duet (pami Decenkowa, pani Drazewska); wspanie poczywienie tytu (p. Laskowska — Eufrozyna); siemiema praca przy poprawnej o pewnym smętku grze (p. Kiernowski); tłumaczącym się dużą rolą i oświeśleniem artysty, zwalczającego po raz pierwszy tak znaczne sconiżone trudności. Reszta amatorów — poprawnie zupełnie. P. Kupiecki wykazał wytrawną szkołę i pełne umiejętności traktowanie klasycznej postaci „pana radcy”.

Po dłuższej przerwie, poświęconej przez publiczność odwiedzeniu bufetu, gdzie gościnne gosposie i gospodarze starali się zaspokoić najwybrodniejsze wymagania. Dochód brutto z bufetu wyniósł 178 rb.

Dział drugi — deklamacyjno-koncertowy rozpoczęła panina Marja Skorpowska, wypowiadając szeszerze odczyt wiersz Konopnickiej „Bez dachu”. Po zakończeniu wygłoszenia i wiedziana postać artystki, złożyły się na całosć dodatnią wielość. P. Kupiecki w „Improwizacji” Zmichowskiej i kilku drobniogach komicznych wykazał pamięć i swade aktorską znakomicie. Na zakończenie p. Helena Kiernowska zaśpiewała „Mignoma” Thomasa i „Vorro morir” Tostiego. Głęboki mezzo-sopran o wytrawnej szkole, pełen sily i wyrazu; szlachetne opanowanie strony technicznej i cieniował od pełni głosu do wysokiego pianissima. Jako nadatek za oklaski i bisy — ze sceny p. Kiernowska zaśpiewała „Pieśń żołnierza” Moniuszki; „Kochać nie można — zapomnieć trudno”. Towarzyszył do śpiewu p. Emil Kaczyński, uzeń konserwatorium warszawskiego tworzące godną spójnię przez subtelne uwypuklenie powahów rytmu i harmonij układów fortepjanowych.

Wszystkim wykonawcom i gospodarzom wieczoru należą się szeszerze uznania za zapoczątkowanie w Mozyrzu przedstawień i występów muzyczno-deklamacyjnych polskich. Obży się pomarliweli od czasu do czasu, a z doborem dla zasilenia ducha słuchaczów i kasy skutkiem.

Sród publiczności rzadki brak miejscowych warstw urzędowych, tak liczy-nych w mieście, oraz młodziży szkolnej; szkoły — jak nam powiadano — miały półroczne drugie do zakończenia

id. itd. Taka wspólna praca daje doskonałe rezultaty.

Szpital cieszy się jaknajlepszą opinią wśród rannych, czego wyrazem są ich listy dziękczynne, dowodzące, że jakimżalem opuszczają oni nasz szpital.

W d. 24 sierp. (7 wrzeź), p. nabożeństwo w kaplicach katolickiej i prawosławnej, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych i członków T-wa, szpital oficjalnie został otwarty. W telegramie, przesyłanym do protektorki T-wa Dobrocz., Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marij Teodorowny, zaznaczono, że szpital urządzony jest z ofiar złożonych przez polaków, za co Najjaśniejsza Pani raczyła serdecznie podziękować.

— **Wilebski** (kor. wl.).
Sprzedaż była przez włościan w gub. wilebskiej przyjęła charakter masowego wzywania się do włościan tego, obiecując przysiąc z pomocą w dostarczeniu karmu dla bydła. X.

— **Mozyrz** (kor. wl.).
D. 31 (31) grudnia staraniem mozyrskiego oddziału T-wa pomocy polakom ofiarom wojny odbyło się przedstawienie amatorskie, połączone z koncerto-deklamacyjnym — pod hasłem: „Mozyrz — Polsce”, wypisanym w języku urzędowym i polskim na widście bia-ej, tworzącej wraz z uwiętym z sośniną i listem debowego widocem, obramowaną nie skromną sceną mozyrskiego klubu Miejskiego. Sala, przystrojona w barwy państwowe i polskie, galazki sośniny, dzięki umiejętnaj głośni p. Stanisława Zaniewskiego i czynnej pomocy pp. Stef. Moszńskiego i Rom. Śniadeckiego przysłała wygwiał wrecz odświętny. Bufetem kierowała p. Adela Śniadecka, której pomagały panie: Śniadecka, Zaniewska, Klatowska, S. Śniadecka, Skorpowska, Borowska, Przysiecka. Wszędzie barwne kilimy, żywe barwy biało-amarantowe i czorowo-biało-niebieskie. W przedsiomku sprzedawano programy i kwiaty panie Ceburzyńskiej i zebrały 110 rb.

O godz. 8 i pół rozpoczęło się przedstawienie. Gram „Radów pana radcy” Baluckiego z b. artystą sceny poznańskiej, p. E. Kupieckim w roli tytułowej. Obsadę tworzyły panie: J. Decenkowa, Drazewska i Laskowska, oraz panowie Kiernowski (Zdzisław), Drazewski i Lisiołki. Amatorowie dzielnie wywiązali się z zadania; gra płynna, ruchy swobodne, swobodny duet (pami Decenkowa, pani Drazewska); wspanie poczywienie tytu (p. Laskowska — Eufrozyna); siemiema praca przy poprawnej o pewnym smętku grze (p. Kiernowski); tłumaczącym się dużą rolą i oświeśleniem artysty, zwalczającego po raz pierwszy tak znaczne sconiżone trudności. Reszta amatorów — poprawnie zupełnie. P. Kupiecki wykazał wytrawną szkołę i pełne umiejętności traktowanie klasycznej postaci „pana radcy”.

Po dłuższej przerwie, poświęconej przez publiczność odwiedzeniu bufetu, gdzie gościnne gosposie i gospodarze starali się zaspokoić najwybrodniejsze wymagania. Dochód brutto z bufetu wyniósł 178 rb.

Dział drugi — deklamacyjno-koncertowy rozpoczęła panina Marja Skorpowska, wypowiadając szeszerze odczyt wiersz Konopnickiej „Bez dachu”. Po zakończeniu wygłoszenia i wiedziana postać artystki, złożyły się na całosć dodatnią wielość. P. Kupiecki w „Improwizacji” Zmichowskiej i kilku drobniogach komicznych wykazał pamięć i swade aktorską znakomicie. Na zakończenie p. Helena Kiernowska zaśpiewała „Mignoma” Thomasa i „Vorro morir” Tostiego. Głęboki mezzo-sopran o wytrawnej szkole, pełen sily i wyrazu; szlachetne opanowanie strony technicznej i cieniował od pełni głosu do wysokiego pianissima. Jako nadatek za oklaski i bisy — ze sceny p. Kiernowska zaśpiewała „Pieśń żołnierza” Moniuszki; „Kochać nie można — zapomnieć trudno”. Towarzyszył do śpiewu p. Emil Kaczyński, uzeń konserwatorium warszawskiego tworzące godną spójnię przez subtelne uwypuklenie powahów rytmu i harmonij układów fortepjanowych.

Wszystkim wykonawcom i gospodarzom wieczoru należą się szeszerze uznania za zapoczątkowanie w Mozyrzu przedstawień i występów muzyczno-deklamacyjnych polskich. Obży się pomarliweli od czasu do czasu, a z doborem dla zasilenia ducha słuchaczów i kasy skutkiem.

Sród publiczności rzadki brak miejscowych warstw urzędowych, tak liczy-nych w mieście, oraz młodziży szkolnej; szkoły — jak nam powiadano — miały półroczne drugie do zakończenia

id. itd. Taka wspólna praca daje doskonałe rezultaty.

Szpital cieszy się jaknajlepszą opinią wśród rannych, czego wyrazem są ich listy dziękczynne, dowodzące, że jakimżalem opuszczają oni nasz szpital.

W d. 24 sierp. (7 wrzeź), p. nabożeństwo w kaplicach katolickiej i prawosławnej, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych i członków T-wa, szpital oficjalnie został otwarty. W telegramie, przesyłanym do protektorki T-wa Dobrocz., Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marij Teodorowny, zaznaczono, że szpital urządzony jest z ofiar złożonych przez polaków, za co Najjaśniejsza Pani raczyła serdecznie podziękować.

— **Wilebski** (kor. wl.).
Sprzedaż była przez włościan w gub. wilebskiej przyjęła charakter masowego wzywania się do włościan tego, obiecując przysiąc z pomocą w dostarczeniu karmu dla bydła. X.

— **Mozyrz** (kor. wl.).
D. 31 (31) grudnia staraniem mozyrskiego oddziału T-wa pomocy polakom ofiarom wojny odbyło się przedstawienie amators

